**Eryk Goczał i Szymon Gospodarczyk dojeżdżają do mety 8. etapu Rajdu Dakar po heroicznej walce z awarią dyferencjału**

* **Ósmy etap Rajdu Dakar prowadził pętlą wokół Wadi Ad Dawasir**
* **Na zawodników czekał dziś najdłuższy odcinek specjalny całego rajdu**
* **Eryk Goczał i Szymon Gospodarczyk dojechali do mety pomimo awarii dyferencjału**

Ósmy etap tegorocznego Rajdu Dakar oznaczał dla zawodników pętlę wokół Wadi Ad Dawasir. Do pokonania było 238 kilometrów dojazdówek oraz aż 483 kilometry odcinka specjalnego. To czyniło tę próbę najdłuższą w trakcie całego rajdu. Niestety, w okolicach 200. kilometra w samochodzie Eryka Goczała i Szymona Gospodarczyka doszło do pęknięcia dyferencjału. Załoga Energylandia Rally Team podjęła heroiczną próbę naprawy Hiluxa T1+ na środku pustyni.

**Korzystając ze swoich zapasów oraz z tego, co pożyczyły im pozostałe załogi Energylandia Rally Team, po niesamowitej walce Eryk i Szymon dotarli do mety najdłuższego odcinka rajdu. Choć strata czasowa jest duża, najważniejsza jest meta   
i możliwość dalszej rywalizacji w najtrudniejszym rajdzie na świecie. Jak mawia popularne powiedzenie „*dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą*”, a Goczał i Gospodarczyk pokazali dziś niesamowity hart ducha i wolę walki. Warto dodać, że Marek Goczał z Maciejem Martonem oraz Michał Goczał z Diego Ortegą ukończyli etap bez większych problemów, co oznacza, że wszystkie załogi Energylandia Rally Team nadal pozostają   
w walce.

*-* *Około 200. kilometra uszkodzeniu w naszym samochodzie uległ dyferencjał. Po bardzo długiej walce, z wykorzystaniem m.in. kleju do chłodnicy, udało nam się go prowizorycznie załatać. Pod koniec próbowaliśmy wlewać tam różne smary – tak naprawdę wszystko, co mieliśmy pod ręką. Niestety, oznacza to dla nas sporą stratę czasową. Jesteśmy jednak na mecie. Ten samochód ukończy Dakar. I ja razem z nim* – podkreślił w emocjonalnej wypowiedzi na mecie 8. etapu Eryk Goczał.

- *Podczas wymiany koła zauważyliśmy, że   
z dyferencjału wylewa się olej. Do mety mieliśmy jeszcze ponad 250 kilometrów, więc sytuacja była bardzo skomplikowana. Próbowaliśmy to naprawić, ale wszystko było tam połamane. Eryk jest świetnym mechanikiem i właśnie to nas dziś uratowało. Najważniejsze jest to, że jesteśmy na mecie. Myślę, że musimy teraz zmienić naszą taktykę. Wciąż mamy tu coś do udowodnienia* – zaznaczył Szymon Gospodarczyk, pilot Eryka.

- *To był kolejny szybki, piaszczysty etap z wydmami. Poprawiliśmy zawieszenie i dzisiaj zdecydowanie lepiej mi się jechało. Zatrzymaliśmy się obok Eryka – daliśmy im klej, aby spróbowali naprawić uszkodzony dyferencjał. Jesteśmy na mecie, nasze tempo było dzisiaj dobre, więc jutro chcemy dalej atakować* – podsumował Marek Goczał.

- *Mamy za sobą dobry etap, bez większych przygód. Po jednej z neutralizacji zatrzymaliśmy się przy Eryku. Przekazaliśmy im co mogliśmy, aby spróbowali załatać dyferencjał i dojechać do mety. To był bardzo szybki odcinek. Niemal przez cały czas mieliśmy gaz wciśnięty w podłogę – aż trochę boli mnie od tego noga. Dla nas to był dzień bez przygód, więc to na pewno cieszy* – zakończył Michał Goczał.

We wtorek rozpocznie się drugi tegoroczny maraton. Na zawodników czeka odcinek specjalny   
o długości 410 kilometrów. Na jego mecie zlokalizowany będzie prowizoryczny biwak, gdzie uczestnicy rywalizacji otrzymają namioty, śpiwory oraz racje żywnościowe. Wszelkie prace nad samochodami będą musieli wykonać samodzielnie.